

Na stadionach świata: Napoli - Cagliari

PiÅ tek, 10 lutego 2012 r. godz. 18:23

Kibice Napoli znani są w całej Europie jako jedni z tych, którzy w głębokim poważaniu mają restrykcje związane z odpalaniem pirotechniki. Pokazywali to regularnie w obecnym sezonie w Lidze Mistrzów. Kibic Legii Eryk miał okazję w marcu zeszłego roku pojawić się na meczu ligowym Napoli. Poniżej jego relacja.

20.03.2011: Napoli 2-1 Cagliari (-).

Ostatni mecz 30. kolejki włoskiej serie A. Korzystając z pobytu w ten właśnie weekend w Neapolu, zdecydowałem się na wizytę na Stadio San Paolo di Napoli. Bilet próbowałem załatwić przez znajomego Włocha już wcześniej. Niestety okazało się, że kupić go mogę tylko osobiście. Miałem pewne obawy czy uda mi się dostać wejściówkę na w miarę taną trybunę na dzień przed meczem, gdyż słyszałem o wysokiej frekwencji, jaka panuje na meczach Napoli. Obawy okazały się bezpodstawne. Do zakupu wejściówki nie potrzebowałem ani karty kibica, ani wizyty na stadionie. Wystarczyła wizyta w sklepie typu Tabak i dokument, aby wpisać imię i nazwisko na bilet. Cena również przystępna - 12 euro na trybunę za bramką.

Sobotni wieczór, podobnie jak i niedzielny dzień, poświęciłem na zwiedzanie bardzo, ale to bardzo, specyficznego miasta jakim jest Neapol. Będąc tam zobaczysz wiele. O ruchu ulicznym jaki panuje we Włoszech słyszał każdy, ale to co zobaczyłem, to była istna masakra! ;) w pozytywnym znaczeniu tego słowa. Przez drogę przechodzisz jak chcesz, światła zielone, czerwone, samochody zniszczone, pourywane lusterka, zderzaki podwieszane na sznurki. Naprawdę nie kupujcie aut z tamtych rejonów ;). Poza tym odwiedziłem słynny "targ rybny", tak często pokazywany w pewnych program telewizyjnych. Cygarety ze wschodu w każdej ilości, i prawie każdej marki. Policjanci chodzący i niereagujący! Oszuści, którzy chcą wcisnąć uszkodzone Iphone, Ipody i tym podobne. Widać wielu bezdomnych, widać różne transakcje, na które nikt nie reaguje. Do tego sterty śmieci na ulicach. To trzeba zobaczyć, opisać się nie da.

W dniu meczu dowiaduję się, że mój "kolega" jednak na mecz się nie wybiera, więc zostałem wystawiony. To też normalne u Włochów. Suma summarum wybieram się na stadion mimo małych problemów. W "metrze", tak to przynajmniej nazywali, już na 3 godziny przed meczem widać kibiców Napoli. Ludzie każdego pokroju. Młodszy, starsi, wszyscy w barwach, jak i u nas. Brakowało mi jednak śpiewów, które są u nas nieodłącznym elementem wyjazdu na mecz, czy to u siebie, czy na wyjeździe. Wsiadamy z metra przed samym stadionem. Obiekt nie robi z zewnątrz dużego wrażenia. Na bank jest duży. Przed stadionem pełno straganów z szalami, z koszulkami. Sam kupuję koszulkę Hamsika, cena 7 euro, tragedii nie ma. Przy szalach można zauważyć wielką nienawiść do Juventusu! Wiele szalików anti-juve, "Juve merde". To samo dotyczy się Interu.

Stadio San Paolo di Napoli od wewnątrz wrażenie robi jedynie rozmiarami. Zbudowany w 1959 roku kolos aktualnie mieści 65 tys. ludzi, a słyszałem, że może pomieścić nawet i 80 tys.! Przejście przez ochronę banalne. Nie czepiali się o nic. Brak jakichkolwiek bramek. Przy wejściu czuć zapach "zielonego", można było odnieść wrażenie, że palonego przez cały sektor. Na pytanie czy muszę usiąść tam gdzie pokazuje bilet, pewna grupa wybucha śmiechem. Siadasz gdzie chcesz, i to mi się podoba! Widać dziadków chodzących z koszykami. Sprzedawali piwo, słodczyce, napoje. Przed meczem niektórzy "Tifosi" zmieniają sobie trybunę przechodząc przez plastikowe ogrodzenia odgradzające sektory. Ochrona jeszcze co niektórym pomaga.

Frekwencja na tym meczu wyniosła około 40 tysięcy. Dowiedziałem się od kibiców, że nawet gdy Napoli grało w Serie C i B, frekwencja trzymała taki poziom. Szacun. Na trybunie bocznej zawisły flagi, ale nie było ich zbyt wiele. Oprawy nie było. Odpalane były pojedyncze race, ale w dużej częstotliwości kładzione na ziemi. Nie widać było zakapturzonych trzymających rac nad głową. Brak kibiców gości, który bardzo często w trakcie spotkania był wypominany. Nie zrozumiałem dokładnie o co chodziło, mój włoski był zbyt słaby, natomiast po angielsku nikt tam nie rozmawia, bo po prostu nie potrafi. Z tego co rozumiałem, chodziło o jakieś zmiany w zasadach wyjazdów i kibice Cagliari nie mogli przyjechać na to spotkanie. Często śpiewane było "Voglio Cagliari, voglio Cagliari!" co znaczy "chce Cagliari, chce Cagliari".

Doping momentami bardzo głośny, momentami słabutki. Bardzo dużo gwizdów, do tego sporo wyzwisk pod adresem policji. Pierwszą okazję do zobaczenia radości neapolitańczyków miałem w drugiej połowie, kiedy to Cavani strzelił gola na 1-0 z rzutu karnego. Reakcja dzika. Szaleństwo! Szarpanie się między sobą, niejeden, i nie tylko ja, zaliczył głębę ;), a butelki po napojach czy puszki po piwie poleciały w stronę ochrony stojącej na bieżni pod trybuną.

Radość trwała 7 minut, kiedy to Robert Aquafresca uciszył stadion, strzelając na 1-1. 5 minut później było już jednak 2-1 dla Napoli. Piękną bramkę, lobując bramkarza, strzelił znowu Cavani! Ponownie szła radość. Przepychanki, śpiewy, krzyki. Zachowanie, które u nas nie obyło się bez echa, a jako ciekawostkę dodam fakt, że pół roku po meczu czytałem artykuł w Wybiórczej, jak to pięknie jest na stadionie Napoli, jacy kibice są tam wspinali. Cóż za ironia, prawda?

Co do dopingu, są dwie trybuny prowadzące osobny doping. W sektorze, w którym byłem, było dwóch prowadzących doping. Ogólnie spodziewałem się więcej pod tym względem. Ale i tak było fajnie. Szkoda, że nie było kibiców gości, nie mogłem zobaczyć jak pozdrawiają się ekipy włoskie.

Powrót do domu spokojny. Żałowałem, że nie miałem nikogo z lepszą znajomością języka, wtedy zrozumiałbym o co chodziło w zakazie bądź proteście kibiców Cagliari. Drugi mój błąd, że nie wziąłem aparatu, a zdjęcia z telefonu są jakie są. Wyjazd moim zdaniem na plus, mam nadzieję, i cichy plan, pojechać na mecz Napoli w LM, mimo że kilometrów do pokonania wiele. Polecam!

Jeśli i Ty masz ochotę podzielić się swoimi spostrzeżeniami na temat innych aren piłkarskich (i nie tylko) - pisz koniecznie na ultras@legionisci.com.

Poprzednie relacje w dziale Na stadionach.